

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 września 2016 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej, Wydziału Cywilnego, powód P. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą TRANS-POL, domagał się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 2527,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki A., będący własnością J. S., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). Szkada obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 2527,82 zł brutto (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 2731,11 zł z należnej kwoty 5258,93 zł). Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższej kwoty na rzecz powoda (który nabył wierzycelność w drodze umowy cesji), mimo wezwania do zapłaty oraz zawezwania do próby ugodowej.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za przedmiotową szkodę oraz że wypłaciła na rzecz poszkodowanego odszkodowanie w kwocie 2731,11 zł. Zarzuciła jednak, że wypłacone odszkodowanie uwzględniało przeciętne ceny części zamiennych i robocizny oraz pozwalało na przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed wypadku. Strona pozwana zarzuciła także, że miernikiem wysokości szkody powinny być przeciętne (a nie maksymalne) ceny rynkowe, zaś sporządzona na zlecenie powoda kalkulacja naprawy została zawyżona i nie odzwierciedlała rzeczywistej szkody, którą poniósł poszkodowany. Strona pozwana zakwestionowała wreszcie roszczenie powoda w zakresie dochodzonych odsetek.

Po otrzymaniu odpowiedzi na pozew powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

Postanowieniem z dnia 13 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 lutego 2012 roku pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), będący własnością J. S. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

potwierdzenie pokrycia ubezpieczeniowego – k. 97;

notatka informacyjna – k. 107v)

W dniu 2 lutego 2012 roku szkoda została zgłoszona (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W dniu 16 lutego 2012 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu w wysokości 977,91 zł.

Decyzją z dnia 16 marca 2012 roku ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu w wysokości 2731,11 zł. Wysokość odszkodowania została określona na podstawie kalkulacji naprawy sporządzonej przez ubezpieczyciela, stanowiącej szacunkowy koszt naprawy pojazdu.

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 115-117;

pismo z dnia 16.02.2012 roku – k. 111;

decyzja z dnia 16.03.2012 roku – k. 19;

kalkulacja naprawy – k. 18)

W dniu 20 kwietnia 2012 roku poszkodowany J. S. (cedent) zawarł z P. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą TRANS-POL (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 1 lutego 2012 roku w pojeździe A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 20.04.2012 roku – k. 16-17)

W dniu 13 marca 2015 roku (data nadania w polskiej placówce pocztowej) pełnomocnik cesjonariusza złożył do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli, Wydziału Cywilnego wniosek o zawiązekanie ubezpieczyciela do próby ugodowej w zakresie szkody komunikacyjnej z dnia 1 lutego 2012 roku w pojeździe A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącym do J. S. (wysokość roszczenia z tego tytułu określono na kwotę 20000 zł).

Termin posiedzenia wyznaczono na dzień 10 lipca 2015 roku, jednak do zawarcia ugody nie doszło.

(dowód: bezsporne;

wniosek o zawiązekanie do próby ugodowej z dowodem nadania – k. 35-37;

zawiadomienie o wyznaczeniu terminu posiedzenia – k. 38)

W dniu 15 marca 2015 roku rzeczoznawca samochodowy T. Ź., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), sporządził opinię nr (...) (wraz z kalkulacją naprawy), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 4275,55 zł netto (5258,93 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

opinia z kalkulacją naprawy – k. 20-34)

W piśmie z dnia 17 sierpnia 2016 roku, doręczonym w dniu 23 sierpnia 2016 roku, pełnomocnik cesjonariusza wezwał ubezpieczyciela do zapłaty należnego (brakującego) odszkodowania.

Ubezpieczyciel odmówił zapłaty.

(dowód: bezsporne;

wezwanie z dnia 17.08.2016 roku z dowodem doręczenia – k. 39)

Koszt naprawy pojazdu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), obejmującej uszkodzenia poszycia zderzaka tylnego ze wspornikami oraz ściany tylnej, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 70 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 90 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 1143,60 zł brutto (929,76 zł netto).

(dowód: opinia biegłego sądowego z opinią uzupełniającą – k. 155-169 i 194-200)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego J. S. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 1 lutego 2012 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł swoją wierzytelność z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji na powoda oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powód swoje roszczenia wywodził z umowy przelewu wierzytelności, jaka łączyła go z J. S., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W

zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 5258,93 zł brutto (4275,55 zł netto), z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 2731,11 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 2527,82 zł.

W tej kwestii Sąd oparł się na zgłoszonym przez powoda dowodzie z opinii biegłego sądowego (M. S.), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu poszkodowanego, obejmującej powstałe w wyniku kolizji z dnia 1 lutego 2012 roku uszkodzenia poszycia zderzaka tylnego ze wspornikami oraz ściany tylnej, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 70 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 90 zł netto dla prac lakierniczych, wyniósł 1143,60 zł brutto (929,76 zł netto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że sporządzona przez biegłego sądowego opinia została opracowana na podstawie wszechstronnej analizy dokumentacji oraz wiadomości specjalnych i pozwoliła Sądowi na weryfikację twierdzeń i zarzutów stron. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (scedowanej następnie na powoda).

Należy przy tym podkreślić, że strona powodowa sformułowała wprawdzie zarzuty wobec opinii, jednak w ocenie Sądu biegły sądowy w opinii uzupełniającej przekonująco wyjaśnił wszystkie zgłoszone wątpliwości. Ostatecznie zatem wiedza, kompetencja i doświadczenie biegłego sądowego, a także rzetelność i spójność samej opinii nie zostały w żaden sposób podważone.

Uzupełniająco trzeba w tym miejscu dodać, że w istocie lakoniczne, a przede wszystkim w przeważającej części ogólnikowe kwestionowanie przez powoda zarówno stawek roboczogodzin przyjętych przez biegłego sądowego, jak również wysokości cen czy dostępności części zamiennych nie mogło spowodować podważenia kompetencji tegoż biegłego. To powód powinien był bowiem, jeśli kwestionował jakiegokolwiek konkretne wartości przyjęte przez biegłego sądowego (na przykład stawki roboczogodzin czy ceny części zamiennych), wykazać, że posiadane przez biegłego wiadomości specjalne nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Jeśli zatem powód twierdził, że w 2012 roku średnia stawka za roboczogodzinę wynosiła 90 zł netto za prace mechaniczne i blacharskie (a nie 70 zł netto, jak przyjął biegły sądowy), to powinien był przedłożyć listę warsztatów, które w tamtym czasie stosowały taką stawkę (i wyższe). Powód powinien także wykazać, że konkretne części zamienne wskazane przez biegłego sądowego były w danym momencie niedostępne lub ich ceny były inne (w 2012 roku, a nie obecnie).

Na marginesie jedynie można w tym miejscu dodać, że nawet gdyby przyjąć obecną cenę części zamienną kwestionowaną przez powoda (do czego w ocenie Sądu nie było podstaw), to i tak nie miałoby to wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Niezależnie od wszystkich powyższych okoliczności trzeba w tym miejscu podkreślić, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat dokonujący naprawy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przepisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot naprawiający pojazdy po cenach niższych, naprawił pojazd tam, gdzie robiono to drożej (oczywiście

przy zachowaniu porównywalnej jakości naprawy). Zarzut uchybienia obowiązкови z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Jednocześnie z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienne poglądy prowadziłyby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Tym samym właściwe było przyjęcie wyliczonych przez biegłego sądowego kosztów naprawy pojazdu poszkodowanego z uwzględnieniem wyłącznie oryginalnych, nowych części zamiennych, a więc kwoty 1143,60 zł brutto (929,76 zł netto).

W ocenie Sądu nie było natomiast żadnych podstaw do uwzględnienia wyliczonych przez biegłego sądowego wyższych kosztów naprawy (przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego), czyli obejmujących wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne sygnowane logo producenta pojazdu, uwzględniających także technologię naprawy producenta pojazdu (4860,71 zł brutto, czyli 3951,80 zł netto). Powód bowiem w żaden sposób nie wykazał, żeby poszkodowany

poniósł koszty naprawy (przywrócenia stanu poprzedniego) w powyższej wysokości, a więc aby ewentualna naprawa uwzględniała (lub powinna uwzględniać) także technologię producenta pojazdu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że powód w żaden sposób nie udowodnił (w tym zakresie właściwie nie zgłosił nawet twierdzeń), żeby warsztat, w którym poszkodowany ewentualnie naprawiał (lub miał naprawić) uszkodzony samochód był autoryzowanym serwisem (...). Powód nie wykazał także, aby dotychczasowe działania poszkodowanego uzasadniały skorzystanie z usług autoryzowanego serwisu naprawczego (co z kolei mogłoby skutkować obowiązkiem naprawienia szkody uwzględniającym technologię producenta pojazdu, zwłaszcza przy hipotetycznym wyliczeniu jej wysokości). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w chwili kolizji uszkodzony pojazd miał ponad dwadzieścia lat oraz znaczny przebieg. Tym samym w ocenie Sądu należało przyjąć, że szkoda (także wyliczona hipotetycznie) obejmowała oryginalne, nowe części zamienne, ale nie powinna uwzględniać technologii naprawy producenta pojazdu.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało uznać (opierając się na sporządzonej opinii biegłego sądowego), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed kolizji wyniosła 1143,60 zł brutto. Tym samym wypłacone przez stronę pozwaną odszkodowanie (2731,11 zł) pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego, a co za tym idzie, roszczenie powoda nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych oraz na opinii biegłego sądowego (na okoliczność kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji). Sąd oddalił jedynie wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego, jako zbędny i zmierzający w istocie do przedłużenia niniejszego postępowania (zgłoszone zastrzeżenia do opinii biegłego sądowego ostatecznie okazały się nieuzasadnione, o czym była już mowa wyżej).

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powództwo, jako nieuzasadnione i nieudowodnione, podlegało oddaleniu. Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1200 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.